

Dr hab. prof. nadzw. Wiesław Alejziak
Katedra Polityki Turystycznej
AWF Kraków

RECENZJA PRACY DOKTORSKIEJ

mgra Andrzeja Płońskiego

„AKTYWNOŚĆ TURYSTYCZNO-WYPOCZYNKOWA POLAKÓW BĘDĄCYCH NA EMIGRACJI W LONDYNIE W LATACH 2004-2008”

napisanej pod kierunkiem prof. dr. hab. Andrzeja Matczaka

I. OGÓLNA CHARAKTERYSTYKA PRACY – OCENA WYBORU TEMATU I SFORMUŁOWANIA PROBLEMU BADAWCZEGO

Przedmiotem badań zaprezentowanych w pracy jest aktywność turystyczno-wypoczynkowa Polaków, którzy udali się na emigrację do Wielkiej Brytanii w ciągu pierwszych pięciu lat po wstąpieniu naszego kraju do Unii Europejskiej oraz mieszkają obecnie w Londynie. Już na wstępie należy podkreślić fakt, że Autor zdecydował się na przeprowadzenie badań empirycznych za granicą, co zazwyczaj dla badacza łączy się z dodatkowymi trudnościami, zwłaszcza wtedy, gdy – tak jak podejrzewam miało to miejsce w tym przypadku – finansowane są one z własnych środków. Dlatego też Doktorantowi należy się - choćby już tylko z tego powodu – szacunek, niezależnie od gratulacji za odwagę i determinację w realizacji zamierzeń związanych ze swoim rozwojem naukowym. Jedną z kwestii, które od początku mnie zastanawiały jest to - dlaczego praca powstała dopiero sześć lat po wykonaniu badań empirycznych? W tekście pracy nie znalazłem odpowiedzi na to pytanie. Być może w trakcie ewentualnej obrony Doktorant zechce na nie odpowiedzieć.

Wybór tematu pracy

Temat pracy (a więc i przedmiot zaprezentowanych w niej badań) jest oryginalny i stosunkowo rzadko poruszany w polskiej literaturze przedmiotu (aczkolwiek warto dodać, że w ostatnim okresie ukazało się kilka ciekawych publikacji poświęconych problematyce aktywności turystycznej wśród emigrantów - sam miałem okazję recenzować jeden artykuł

naukowy oraz poprowadzić dwie prace magisterskie na ten temat: jedna dotyczyła Polonii kanadyjskiej, druga - brytyjskiej). Wielka Brytania niejako tradycyjnie zajmuje ważne miejsce zarówno w strukturze przyjazdów do Polski, jak i zagranicznych wyjazdów mieszkańców Polski. Z tego powodu rynek brytyjski (zarówno emisyjny, jak i recepcyjny) jest dosyć często przedmiotem badań, które w mniejszym lub większym zakresie prowadzą różne instytucje reprezentujące zarówno sektor komercyjny jak i sektor „non profit”. Regularne analizy dotyczące tego rynku prowadzi na przykład Polska Organizacja Turystyczna, która publikuje na swojej stronie internetowej dosyć wyczerpujące raporty na ten temat, w których problematyka turystyki etnicznej obejmującej przyjazdy Polaków i osób polskiego pochodzenia do naszego kraju oczywiście także jest obecna. Jednak odrębne badania empiryczne na temat aktywności turystycznej „nowej polskiej emigracji w Wielkiej Brytanii” i to takie, które obejmują kilkuletni okres, a przy tym wykonywane są na potrzeby pracy doktorskiej, stanowić mogą ich znakomite uzupełnienie i jestem przekonany, że władze POT (w tym jej londyńskiego przedstawicielstwa) będą nimi bardzo zainteresowane.

Cel pracy, hipotezy i pytania badawcze

Autor pisze, że „*głównym celem pracy jest poznanie przyczyn uprawiania turystyki, rozpoznanie czynników i mechanizmów warunkujących wybór kierunku podróży turystycznej, określenie kierunków ruchu turystycznego, tempa oraz szans rozwoju rynku turystycznego nastawionego na polskich emigrantów w Londynie poprzez identyfikację charakteru aktywności turystycznej według podstawowych elementów i cech takich jak: długość pobytów, towarzyszy podróży, formy wyjazdów, sezonowość, częstotliwość wyjazdów, formy wypoczynku itp.*” (s. 3-4) [fragment zacytowano wraz z występującymi w nim błędami interpunkcyjnymi - przyp. WA]. Cel pracy został więc zakreślony dosyć szeroko. Od razu trzeba jednak wskazać, że deklaracje Autora co do chęci zbadania „tempa i szans rozwoju rynku turystycznego nastawionego na polskich emigrantów” są zdecydowanie na wyrost i problematyka ta została w pracy potraktowana marginalnie, a w zasadzie w ogóle nie występuje. Chyba że przyjąć, iż czytelnik na – podstawie przedstawionych informacji na temat poziomu, struktury i dynamiki aktywności turystycznej badanych – sam ma sobie wyrobić zdanie na ten temat. W dalszej części pracy Autor podaje osiem celów szczegółowych, wśród których jednak analizy dotyczące tempa i szans rozwoju rynku turystycznego już nie występują. Warto też dodać, że w innej części pracy, Autor – trochę w opozycji wobec tego co deklarował we wstępie - pisze, że „*Głównym celem pracy jest poznanie krajowej przestrzeni turystycznej respondentów*” (s. 111).

Wskazane cele pracy zasadniczo zostały osiągnięte, a hipotezy zweryfikowane. Warto jednak podkreślić, że nie wszystkie postawione hipotezy były oryginalne i wartościowe poznawczo, przez co wyniki ich weryfikacji były dosyć łatwe do przewidzenia. Trudno bowiem uznać za oryginalną hipotezę (jedną z pięciu postawionych w pracy) mówiącą o tym, że „*aktywność turystyczna polskiego emigranta mieszkającego w Londynie uwarunkowana jest czynnikami demograficznymi, społecznymi, ekonomicznymi przestrzennymi (historią zamieszkania) motywującymi i długością pobytu*”(s. 3). Należało raczej stawiać hipotezy dotyczące zróżnicowania znaczenia poszczególnych czynników, być może ich specyficznego oddziaływania w stosunku do emigrantów, poszukiwania czynników rzadko uwzględnianych w badaniach tego typu itd. Za najciekawszą i - co ważne - pozytywnie zweryfikowaną hipotezę należy uznać tę, która zakładała, że „*Polscy emigranci przebywający w Londynie posiadają odmienny wzorzec zachowań turystycznych zarówno w odniesieniu do ogółu społeczeństwa polskiego jak i brytyjskiego*” (s. 3). Interesujące poznawczo i wartościowe z punktu widzenia dyscypliny nauki, w ramach której powstała praca są wyniki badań i rozważania dotyczące przestrzeni turystycznej oraz powiązanie ich z procesami adaptacji, integracji społecznej oraz polaryzacji społeczności polskich emigrantów w Londynie (hipoteza numer 5).

W celu weryfikacji postawionych hipotez, w pracy przedstawiono ogromną ilość szczegółowych danych statystycznych, które przetwarzano przy pomocy wielu różnych technik statystycznych oraz wyrażano we właściwych dla nich wskaźnikach. Czytając pracę, wielokrotnie zastanawiałem się jednak, czy aż tak rozbudowany zestaw narzędzi statystycznych był w tym przypadku potrzebny. Zwłaszcza, że często tylko potwierdzały one wyniki uzyskane przy zastosowaniu innych - przedstawionych na przykład jedną lub dwie strony wcześniej, albo czasami nawet w tej samej tabeli - technik. Inną sprawą jest sposób prezentacji wyników badań, który ma typowo deskryptywny charakter i polega najczęściej na prostym opisywaniu wybranych danych, dobrze przecież widocznych w prezentowanych tabelach lub na wykresach. Do tej kwestii wrócę jeszcze w dalszej części recenzji.

Kwestie terminologiczne oraz klasyfikacje i typologie

O ile w pracy stosunkowo wiele miejsca poświęcono definicjom turystyki i aktywności turystycznej, to w całej pracy nie znalazłem żadnej definicji „wypoczynku”, który – jeśli dobrze odczytuję intencje Autora - jest przecież ważnym elementem tytułowej „aktywności turystyczno-wypoczynkowej”. Wypada w tym miejscu zapytać, czy termin ten - według Autora - oznacza to samo co „aktywność turystyczna”? W niektórych fragmentach

pracy pojęcie „wypoczynek” zdaje się bowiem występować niejako niezależnie od turystyki – np. w zdaniu „*Nieodzownym elementem identyfikacji zachowań turystycznych badanej społeczności było przeprowadzenie analizy na temat wypoczynku. Wypoczynek polskich emigrantów odgrywa ważną rolę w próbie oszacowania poziomu identyfikacji i eksploracji nowej przestrzeni życia*” – s. 11). Wydaje się, że dobrze byłoby zdefiniować to pojęcie oraz skonfrontować jego zakres znaczeniowy z turystyką i aktywnością turystyczną.

Pewne zamieszanie dotyczy nazewnictwa i klasyfikacji wyjazdów turystycznych, gdzie czasami z wywodów Autora niedostatecznie jasno wynika, czy w danym momencie chodzi o wyjazdy/przyjazdy do Polski, do krajów europejskich łącznie z Polską, czy też tylko o wyjazdy do tych krajów, ale bez Polski. W niektórych fragmentach pracy czytelnik może mieć wrażenie (a czasami wręcz tak jest), że zbiory te nie są rozłączne. Wydaje się, że z punktu widzenia czytelności wyводу – zamiast pisać o wyjazdach krajowych – w całej pracy należało raczej stosować prosty podział na wyjazdy: a) do krajów europejskich (z wyłączeniem Polski), b) do krajów pozaeuropejskich i c) do Polski. Tak jako to zresztą uczyniono w tabeli 58 na stronie 169.

Sprawę komplikuje też sam sposób narracji Autora, który sprawia, że czytając pracę czasami można się pogubić w tym, o jaki rodzaj wyjazdów w danym momencie chodzi. Problem ten występuje na przykład przy analizowaniu dwóch zestawień tabelarycznych: tabeli 32 na stronie 114 zatytułowanej „Wyjazdy krajowe respondentów oraz miejsce zamieszkania obywateli polskich w Wielkiej Brytanii w latach 2004-2008” oraz tabeli numer 36 na stronie 129 zatytułowanej „Struktura krajowych wyjazdów turystycznych według głównych krain geograficznych Polski i pochodzenia emigrantów przed emigracją w latach 2004-2008”. Moim zdaniem, sprawa tego, które z tych wyjazdów zaliczyć należy do kategorii „wyjazdy krajowe” wymagałaby dokładnego wyjaśnienia oraz precyzyjnego określania, a także konsekwentnego stosowania w całym tekście pracy. Jest to szczególnie istotne w kontekście zaleceń Światowej Organizacji Turystyki (UNWTO) dotyczących oficjalnej terminologii turystycznej, w oparciu o które sporządzane są statystyki dotyczące ruchu turystycznego.

Komentarza wymaga także pojmowanie oraz definiowanie niektórych innych pojęć używanych w pracy, w tym także takich które wiążą się z trudnościami przy ich tłumaczeniu na język polski. Na przykład - pisząc o aktywności turystycznej, Autor używa określenia „*tourism activity*”, podczas gdy w odniesieniu do całej sfery popytu turystycznego (a więc aktywności turystycznej ludności), w języku angielskim raczej stosuje się określenie „*tourist activity*”. Natomiast termin „*tourism activity*” używany jest raczej w stosunku do podaży

turystycznej, czyli działalności touroperatorów, agencji turystycznych itd. W recenzowanej rozprawie termin „*tourism activity*” używany jest w tym – nie do końca poprawnym znaczeniu – więcej razy (np. także na stronie 8).

Problematyczne jest także tłumaczenie terminu „*ethnic tourism*”, przywołanego na 16 stronie pracy, który został przez Autora przetłumaczony jako „turystyka sentymentalna”, chociaż jest dosyć powszechnie używany w polskiej literaturze przedmiotu w znaczeniu „*turystyka etniczna*”, co – moim zdaniem - lepiej oddaje jego istotę. Termin „turystyka sentymentalna” oczywiście może dotyczyć niektórych zagadnień składających się na pojęcie „turystyki etnicznej” (kojarzonej z korzeniami, kulturą przodków, dawną ojczyzną, diasporą itd.), to jednak: po pierwsze - nie wyczerpuje wszystkich aspektów zagadnienia, a drugie - może mieć także zupełnie inne znaczenie (np. wtedy, gdy z sentymentu do czegoś lub kogoś, udajemy się w miejsce, w którym jeszcze nie tylko nigdy nie byliśmy, ale z którym to miejscem w ogóle nie wiążą nas żadne konkretne zdarzenia z przeszłości).

Pewne kontrowersje budzi kwestia autorstwa niektórych przywołanych w pracy wskaźników. Na stronie 86 Autor pisze, że „*Wskaźnik aktywności turystycznej określono na podstawie definicji Ostrowskiego (1980)*”. Otóż – z całym szacunkiem dla tego znakomitego polskiego badacza turystyki – nie jest autorem tego konceptu. Ten sposób wyrażania aktywności turystycznej – który nazywany jest stopą aktywności turystycznej – zaproponował francuski ekonomista G. Labeau. Podobna sytuacja dotyczy sposobu obliczania częstotliwości wyjazdów turystycznych, które przytoczone zostały na stronie 91, gdzie autorstwo przypisano (w przypisach 64, 65 i 66) C. Cooperowi i S. Medlikowi, podczas gdy ten sposób wyrażania aktywności turystycznej dużo wcześniej proponował H. Schmidhauser w pracy: Schmidhauser H., *Travel Propensity and Travel Frequency*, w: Burkart A.J., Medlik S., *Management of Tourism*, Heinemann Ltd. Oxford 1975, s. 53-66. Należy też zwrócić uwagę, że Autor podał w nawiasie daty wydania prac Coopera i Medlika (a nie Medelika, jak błędnie podano w przypisie) odsyłające czytelnika do Bibliografii, podczas gdy prac tych w wykazie bibliograficznym w ogóle nie umieszczono.

Pewne wątpliwości budzą też niektóre typologie i klasyfikacje, które służą opisaniu zjawisk i procesów składających się na badaną rzeczywistość. Z informacji podanych w pracy wynika bowiem, że „*Spośród ogółu londyńskich emigrantów z Europy Środkowowschodniej 24% było zatrudnionych w różnego rodzaju usługach, następnie 39% w hotelarstwie i gastronomii, 9% w sektorze turystyczno-rekreacyjnym, 7% w handlu oraz 5% w budownictwie*” (s. 39). Po pierwsze – czytelnik może zrozumieć, że praca w hotelarstwie i gastronomii oraz w sektorze turystyczno-rekreacyjnym nie mieści się w kategorii „różne

usługi” (rozumiem jednak, że owe 24% dotyczy innych usług niż wymienione później w cytowanym fragmencie), a po drugie – cóż to za klasyfikacja, która do sektora turystyczno-rekreacyjnego nie zalicza hotelarstwa i gastronomii?

Problemy z typologiami i klasyfikacjami ujawniają się także w konstrukcji kwestionariusza ankiety, gdzie niektóre zbiory podawane w kafeteriach odpowiedzi nie tylko nie są pełne i wyczerpujące, ale często nie są rozłączne. Przykładu dostarcza rysunek 29 ze strony 81 dotyczący motywów wyjazdów jednodniowych. Na wykresie znaleźć można tak trudne do odróżnienia przez respondentów kategorie jak: „wypoczynek poza domem, miejscem zamieszkania”, „ucieczka od uciążliwego środowiska zamieszkania” oraz „ucieczka od środowiska społecznego”. Jeśli poszczególne kategorie nie zostały dostatecznie jasno zdefiniowane, to respondenci mogli mieć duży kłopot z właściwym zaklasyfikowaniem swoich odpowiedzi. W ogóle do konstrukcji podstawowych narzędzi badawczych można mieć sporo uwag. Na przykład, Autor zapytał respondentów tylko o liczbę posiadanych dzieci, podczas gdy wiadomo, że ogromnie ważnym czynnikiem różnicującym poziom i strukturę aktywności turystycznej jest nie tylko liczba, ale także wiek posiadanych dzieci.

II. OCENA STRUKTURY PRACY

Cały tekst pracy liczy 224 strony maszynopisu, na co składa się wstęp (który występuje jednocześnie – nie wiem dlaczego – jako pierwszy rozdział pracy), sześć rozdziałów problemowych o różnej objętości (w tym dwa ostatnie liczą po kilka stron), podsumowanie, bibliografia, załączniki oraz spisy rysunków i tabel. rysunków (szkoda, że w przypadku tych ostatnich nie podano w nich stron, na których one się znajdują, co ułatwiłoby czytelnikom ich poszukiwanie w długim tekście pracy). Praca zawiera dwa załączniki: nr 1 - zatytułowany „Punkty startowe”, które jak rozumiem informuje Czytelnika o miejscach, w których prowadzono badania empiryczne oraz nr 2 – zatytułowany „Makieta ankiety”. Uwagi na temat narzędzi badawczych zostaną przedstawione w dalszej części recenzji.

We wstępie przedstawiono podstawowe założenia pracy, charakteryzując jej cel, zakres (pojęciowy, przedmiotowy, czasowy i przestrzenny) oraz hipotezy badawcze, a wykorzystane w pracy źródła. W tym ostatnim przypadku zrealizowane to zostało w formie krótkiego przeglądu podstawowej literatury przedmiotu oraz pobieżnej analizy raportów z badań nad aktywnością turystyczną, wykonywanych przez innych autorów oraz przez wyspecjalizowane w tym instytucje. Rozdział drugi wypełniają w całości informacje i analizy dotyczące badanej populacji, a więc emigrantów polskich przebywających w Londynie od

2004 roku. Przedstawiono ich w różnych przekrojach społeczno-demograficznych, szczególnie dokładnie analizując miejsce ich urodzenia, obecne miejsce zamieszkania w Londynie, posiadane wykształcenie, a także charakter zatrudnienia i wielkość osiągniętych dochodów. Na tej podstawie – w końcowej części rozdziału – określono „profil polskiego emigranta w Londynie”. Kolejny rozdział poświęcono rozważaniom na temat czasu wolnego „polskich Londyńczyków” oraz sposobom jego „spożytkowania” na cele wypoczynkowe, uwzględniając w tym także wyjazdy jednodniowe (a więc bez noclegu) poza Londyn. Następne dwa rozdziały poświęcono już tytułowej aktywności turystycznej. Najpierw – już w oparciu o własne badania empiryczne – przedstawiono jej poziom, strukturę i dynamikę w latach 2004-2008, analizując przede wszystkim takie jej aspekty, jak: częstotliwość i formy oraz główne kierunki i sezonowość wyjazdów. Kończącą część tego rozdziału poświęcono rozważaniom na temat przestrzeni turystycznej krajowych i zagranicznych wyjazdów turystycznych, które - z uwagi na sposób ujęcia oraz powiązanie z innymi aspektami jej (tj. przestrzeni) dotyczącymi - stanowią jeden z najciekawszych wątków w całej pracy. Rozdział piąty w całości wypełniają analizy dotyczące uwarunkowań aktywności turystycznej, rozpatrywane także w kontekście wyboru przestrzeni turystycznej dla różnych rodzajów wyjazdów, przy czym osobno rozpatrywano determinanty uczestnictwa w wyjazdach zagranicznych i na terenie Polski. W rozdziale szóstym starano się wykorzystać uzyskane wcześniej wyniki badań do stworzenia modelu zachowań turystycznych polskich emigrantów w Londynie, a w zasadzie trzech różnych modeli (najpierw funkcjonalno-przestrzennego i funkcjonalnego, a później - stworzonego na podstawie modelu regresji – modelu zachowań turystycznych oraz modelu przestrzeni turystycznej). Ostatni rozdział dotyczy planów wyjazdowych respondentów na lata 2009-2010. Całość pracy zamyka podsumowanie oraz wspomniane wcześniej spisy, załączniki i bibliografia.

Opracowanie ma zwartą i jednolitą strukturę. Koncepcja pracy jest przemyślana i wewnętrznie spójna. Układ i wewnętrzna struktura poszczególnych rozdziałów są przejrzyste oraz dobrze zorientowane pod względem tematycznym. W mojej ocenie, kompozycja pracy oraz przyjęty tryb prezentacji (bo co do sposobu prezentacji mam istotne uwagi, które przedstawiam w dalszej części recenzji) poruszanych w niej treści są logiczne i zasadniczo dobrze przedstawione pod względem logiki wywodu.

Z wyjątkiem wstępu – który jak już wspomniałem – ma rzadko spotykaną konstrukcję, będąc jednocześnie pierwszym rozdziałem pracy, pozostałe rozdziały spełniają kryteria wyodrębniania jako samodzielnych części podejmujących ważne aspekty całościowej problematyki. Wydaje się jednak, że lepszym rozwiązaniem byłby klasyczny układ pracy, w

którym wstęp ograniczałby się do wprowadzenia w problematykę pracy, przedstawienia podstawowych informacji na temat metodologii (ogólnych założeń i celów pracy, prezentacji hipotez i pytań badawczych, zakresu badań - przedmiotowego, czasowego i przestrzennego, zastosowanych metod i technik badawczych), a także wskazywał na zalety i ewentualne ograniczenia pracy, sygnalizując tym samym Czytelnikowi tego, czego po pracy może się spodziewać, zaś przegląd literatury oraz część zatytułowaną „Uczestnictwo w wyjazdach turystycznych Polaków i Brytyjczyków w latach 2004-2008” (rozdział 1.4.2) przedstawione byłyby osobno, już poza wstępem. W ogóle kwestia numeracji rozdziałów (w tym powtarzanie numeracji rzymskiej i arabskiej) mogłaby być rozwiązana lepiej.

Na koniec jeszcze jedna uwaga dotycząca podsumowania całej pracy, a także wnioskowych części w poszczególnych rozdziałach. Przyznam, że chyba nie widziałem jeszcze pracy naukowej, w której autor we wnioskach zamieszczałby tabele i wykresy. Zdecydowanie nie jestem zwolennikiem takiego rozwiązania. Miejsce na prezentację tego typu treści – moim zdaniem – jest we wcześniejszych rozdziałach, a wnioski lub podsumowanie (w zależności od charakteru pracy) nie powinny ich zawierać. Tymczasem w podsumowaniu pracy znajdują się zarówno tabele (tab. 73 i 74 – s. 205 i 206), jak i wykresy (rys. 68 – s. 200). Pomijam już w tym momencie to, że w przypadku umieszczonego na wspomnianym wyżej rysunku wykresie radarowym, brak opisów jego osiach czyni go zupełnie nieprzydatnym, bo nie wiadomo o jakie zmienne chodzi.

OCENA DOBORU ŹRÓDEŁ ORAZ PRZEDSTAWIENIA PROBLEMU W LITERATURZE PRZEDMIOTU

Recenzowana rozprawa oparta jest na podstawowej literaturze przedmiotu. Autor wykorzystał w niej zarówno materiały źródłowe w postaci raportów z badań na temat aktywności turystycznej, jak i różne prace mające charakter monografii i prac zwartych, a także artykułów publikowanych w czasopismach naukowych. Wykorzystał przy tym publikacje z zakresu różnych dziedzin nauki, co jest zrozumiałe z uwagi na interdyscyplinarność problematyki stanowiącej podstawowy przedmiot badań i pracy.

Wskazując na źródła wykorzystane w pracy, Autor pisze, że: *„Informacje dotyczące teorii turystyki oraz geografii turystyki zostały zaczerpnięte z powszechnie dostępnych opracowań takich jak: „Podstawy geografii turystyki (Warszyńska, Jackowski 1978, „Tourism Geography” (Williams 1998), „The Geography of tourism and recreation: environment, place and space” (Hall, Page 1999), „Geografia turystyki” (Kowalczyk 2001)”. Wprawdzie*

nie sędę, aby to były jedyne pozycje, z których Autor czerpał wiedzę na temat kanonów wiedzy turystycznej, ale istotnie jednym z ważnych mankamentów pracy jest to, że wykorzystano w niej przede wszystkim starsze publikacje. Świadczyć to może o tym, że Autor niebył dobrze orientuje się w najnowszej literaturze związanej z tematem pracy.

Potwierdza to fakt, że w całej pracy ani raz nie przywołano publikacji związanych z najszerszym projektem badawczym dotyczącym aktywności turystycznej na świecie, jakim są badania prowadzone wśród mieszkańców Unii Europejskiej. Mam na myśli badania EUROSTAT „*Survey on the attitudes of Europeans towards Tourism*” („*Badanie postaw Europejczyków wobec turystyki*”), które od kilku lat - na zlecenie Komisji Europejskiej - na przemian wykonują: tzw. Instytut Gallupa (The Gallup Organisation) oraz „TNS Political & Socjale”. Badania te realizowane są na reprezentatywnych próbach badawczych, którymi corocznie objętych jest ponad 30 000 respondentów we wszystkich 27 krajach Unii Europejskiej, a także (dodatkowo) w Turcji, Macedonii oraz Norwegii i Islandii. Sędę, że ich wiarygodność i porównywalność w wymiarze międzynarodowym są większe niż badań prowadzonych przez różne instytucje w Polsce i Wielkiej Brytanii, które wykonywane są różną metodologią. Wydaje mi się, że mogłyby one zostać wykorzystane przynajmniej do analiz i porównań aktywności turystycznej mieszkańców Polski i Wielkiej Brytanii. Mogłyby też stanowić lepszy punkt odniesienia ich do wyników badań własnych Autora. Szkoda, że do nich nie dotarł, bo zapewne ułatwiłyby Mu one zadanie, a być może wskazały także inne aspekty mające znaczenie przy analizowaniu aktywności turystycznej w wymiarze międzynarodowym. Mając na uwadze dalsze studia Autora nad poruszaną w pracy problematyką, zdecydowanie rekomenduję raporty z tych badań – zarówno te starsze jak i najnowsze (ostatni, który znam pochodzi z roku 2014).

Cały przegląd literatury, który został przedstawiony na stronach 15-20, jest dosyć skąpy i słaby, a przy tym dosyć luźno wiąże się z podstawowym przedmiotem badań, czyli aktywnością turystyczno-wypoczynkową. Niejako na swoje usprawiedliwienie – jak sędę - Autor pisze o pewnym braku, choć mnie się wydaje, że można w tym przypadku mówić co najwyżej o niedostatku, a nie o braku. Otóż we wstępnej części pracy pisze: „*Badania dotyczące migracji są w literaturze polskiej i światowej dobrze rozwinięte, usystematyzowane i obfitują w wiele teorii. Brak jest jednak opracowań wyjaśniających proces kształtowania się aktywności turystycznej oraz czynników, które ten proces determinują u emigrantów w wielkich miastach*” (s. 2). Tymczasem to nie prawda, że nie ma w ogóle (chodzi o ów „brak”) takich prac. Pomijając już fakt, że większość badań na ten temat prowadzona jest właśnie w wielkich miastach, należy wskazać również, że w Europie to właśnie Wielka Brytania ma

największe tradycje w badaniu etnicznych uwarunkowań aktywności turystycznej (choć najlepiej badania takie rozwinięte są oczywiście w najbardziej etnicznie zróżnicowanej populacji mieszkańców USA). Problematyce tej wiele miejsca poświęca na przykład Ph. Pearce w swojej znakomitej książce "Tourist Behaviour. Themes and Conceptual Schemes" (2005), która jest nawet cytowana przez Autora w recenzowanej pracy.

Zagadnienia etniczne stanowiły także przedmiot badań, których wyniki publikowano m.in. w pracach: Pizam A., Sussman S., Does nationality affect tourist behaviour?, [w:] Annals of Tourism Research, Vol. 22 (4), 1995, s. 901-917, Dann G., Limitation in the use of nationality and country of residence variables, [w:] Tourism Research: Critiques and Challenges (red. D. Pearce i R. Butler), 1993, s. 88-112, czy Stephenson M.L., Hughes H.L., Holidays and the UK Afro-Caribbean community, [w:] Tourism Management, Vol. 16(6), 1995, s. 429-436.

Problematyka ta występuje także w polskiej literaturze przedmiotu. Nie licząc mojej habilitacji („Determinanty i zróżnicowanie społeczne aktywności turystycznej”), którą zresztą Autor w wielu miejscach również cytuje, a w której uwarunkowaniom etnicznym aktywności turystycznej poświęciłem trochę uwagi, wskazać można także prace innych autorów (np. Drozdowski Z., Etniczne przemiany europejskiej populacji u schyłku XX wieku a turystyka, [w:] Turystyka i rekreacja jako czynnik integracji europejskiej [red. S. Bosiacki], AWF Poznań 1995). Tak więc pisanie o braku publikacji na ten temat nie odpowiada rzeczywistości. Jeśli już, to można stwierdzić, że jest ich mało.

Wprawdzie wykaz bibliograficzny pod względem ilościowym wygląda dosyć okazale, jednak jego zawartość (mam na myśli jakość i aktualność publikacji) oraz sposób redakcji budzą duże wątpliwości. Przyznam, że nie spotkałem się jeszcze z tak niestarannie sporządzoną „Bibliografią” pracy doktorskiej. Aż roi się w niej od niekonsekwencji w sposobie cytowania prac: raz rok wydania jest na początku notki bibliograficznej, zaraz po nazwisku autora pracy, innym razem na jej końcu (przy pierwszej cytowanej pozycji data znajduje się zarówno na początku, jak i na końcu – sytuacji takich jest zresztą więcej). Czasami Autor podaje strony, na których znajdują się poszczególne artykuły lub rozdziały zamieszczone w pracach zbiorowych, w innych przypadkach nie. Stosowane są różne sposoby cytowania prac zbiorowych oraz podawania nazwisk redaktorów; często brakuje spacji tam, gdzie powinny one być lub też znajdują się tam, gdzie być ich nie powinno. Niektóre prace cytowane są dwukrotnie - np. Krzymowska-Kostrowicka A., *Geoekologia turystyki i wypoczynku*, PWN, Warszawa, 1997 oraz Krzymowska-Kostrowicka A., *Geoekologia turystyki I wypoczynku*, PWN, Warszawa, 1999 (pisownia oryginalna), przy czym ta druga

pozycja jest po prostu drugim, nie zmienionym, wydaniem tej pracy (też 238 stron i ten sam ISBN). Poza tym, przy pierwszej cytacji praca ta ulokowana nie jest – tak jak powinno być – „w kolejności alfabetycznej”. Błąd ten zresztą dotyczy także ulokowania prac innych autorów (np. Brudnicki R., Christaller W., King R. itd.).

Nie bardzo zrozumiały jest też podział „Bibliografii” na: „Literaturę podstawową” oraz „Literaturę pomocniczą”. Zwłaszcza że w tej drugiej – czyli z założenia jakby mniej ważnej - zamieszczono większość z najważniejszych raportów na temat aktywności turystycznej mieszkańców Wielkiej Brytanii oraz inne dane statystyczne z tym związane, które stanowiły przecież podstawę porównań i odniesień Autora do własnych badań empirycznych: np. kilka raportów National Statistical Office „*Travel Trends*” za lata 2004-2008, raporty „*The United Kingdom Tourism Survey*” za lata 2005-2006, raport National Statistical Office „*Transport, Travel and Tourism. Overseas Travel and Tourism*” za lata 2005-2009 (ten ostatni też podany jest w wykazie bibliograficznym dwa razy) oraz raporty „*TNS Travel & Tourism: UK Occupancy for Serviced Accommodation*” za lata 2004-2009.

OCENA METODOLOGII BADAŃ – ZASTOSOWANE METODY, TECHNIKI ORAZ NARZĘDZIA BADAWCZE

Zastosowana w pracy metodologia badań - zarówno jeśli chodzi o całość procesu naukowego, jak i część empiryczną – zasługuje na wysoką ocenę. Autor wykazał się dobrym przygotowaniem w tym zakresie, które dostrzec można na wszystkich etapach procesu badawczego - od konceptualizacji badań, poprzez ich realizację, analizę wyników, a na wnioskowaniu kończąc.

Materiał badawczy pozyskano w wyniku własnych badań empirycznych, w postaci badań ankietowych na reprezentatywnej – według opinii Autora – próbie badawczej polskich emigrantów mieszkających w Londynie, liczącej 382 osoby. Głównym narzędziem badawczym był formularz ankiety „Aktywność turystyczno-wypoczynkowa Polaków mieszkających w Londynie”, składający się z 4 arkuszy i metryczki. Sposób doboru próby został szczegółowo opisany i pomimo pewnych - normalnych w przypadku tego typu badań – ograniczeń, daje podstawy do uogólnień na całą badaną populację. Przy poziomie istotności wynoszącym 95 punktów procentowych, maksymalny błąd pomiaru wynosił +/- 5%.

W części empirycznej pracy, przy analizowaniu pozyskanego materiału Autor posłużył się kilkoma metodami i technikami badawczymi oraz szeregiem testów i wskaźników statystycznych, które zostały dobrane w sposób właściwy, co w większości

przypadków pozwoliło na poprawne i dosyć jednoznaczne interpretacje. Warto to podkreślić, bo w przypadku badań dotyczących czynników o charakterze subiektywnym - takich jak: motyw, postawy i preferencje, czy zagregowane opinie dotyczące wartości imprez turystycznych dla klienta - nie zawsze ma to miejsce. W pracy posłużono się między innymi: testem niezależności χ^2 , współczynnikiem zbieżności Czuprowa, analizą zmiennych składowych, obliczając różne rodzaje wskaźników - średnie arytmetyczne, średnie geometryczne, mediany, odchylenia standardowe, wariancje, współczynniki zmienności, miary asymetrii, miary koncentracji, czy średnie tempa przyrostu. W odniesieniu do różnych badanych zjawisk w pracy wyznaczano trendy liniowe, a w niektórych przypadkach wyznaczano także diagramy Czekanowskiego.

W pracy zastosowano rzadko spotykany sposób analizowania sezonowości wyjazdów, gdzie rozpatrywano ją nie tak jak czyni się to zazwyczaj - a więc traktując sezonowość turystyki jako stały, cykliczny rozkład wielkości ruchu turystycznego w ciągu roku według miesięcy - ale odnosząc ją do wartości średnich dla całego roku lub danego okresu (czyli lat 2004-2008). Spowodowało to pewne zamieszanie interpretacyjne, gdyż w niektórych okresach uzyskane wskaźniki sezonowości przekraczały wartość 100% - np. *„maksymalne wartości wskaźnika za lata 2004-2008 przypadają na miesiące: grudzień - okres bożonarodzeniowy (221%), miesiące letnie (czerwiec, lipiec, sierpień) – odpowiednio: 121%, 121% i 151% oraz miesiąc kwiecień – Wielkanoc (120%)”* – s. 98. Sprawę komplikuje to, że interpretacja i opis wyników nie są dostatecznie jasne, gdyż czasami wartości podawane w nawiasach dotyczą pojedynczych miesięcy, a czasami kilku miesięcy łącznie, nie zawsze obejmując poszczególne kwartały, a łącząc miesiące z różnych okresów roku – np. na stronie 99 czytamy: *„najwięcej wyjazdów długookresowych przypada na kwiecień, sierpień i grudzień (43,9%)”*.

Moim zdaniem, taka sytuacja tylko komplikuje wyciąganie wniosków na temat tego, jak te wyjazdy faktycznie w ciągu roku się rozkładają, gdyż nie zawsze wiadomo którą z miar sezonowości w danym momencie Autor stosuje. Na przykład interpretując dane przedstawione w tabeli 27, Autor podaje, że: *„Maksymalne wartości wskaźnika sezonowości w wyjazdach krajowych w latach 2004-2008 przypadają na sierpień – 23% oraz czerwiec – 176%”* – s. 99. W oparciu o dane z tej tabeli, pozwoliłem sobie dokonać pewnych prostych przeszacowań dla sierpnia, które wykazały, że przy zastosowaniu tradycyjnego sposobu określania sezonowości turystyki jego „udział” wynosi 19% (59 sierpniowych wyjazdów krajowych zanotowanych w całym analizowanym okresie podzieliłem przez wszystkie 310 wyjazdów tej kategorii).

Wydaje mi się, że ten tradycyjny sposób wyrażania sezonowości jest jednak czytelniejszy. Ten sposób zresztą też występuje w pracy – np. wtedy, gdy Autor pisze, że: „*Sezonowość wyjazdów Polaków i Brytyjczyków w latach 2004-2008 charakteryzuje się dużą koncentracją w czasie, blisko 50% ogółu wyjazdów zrealizowano w miesiącach czerwiec, lipiec i sierpień*” (s. 102). Zastosowano go zresztą również w odniesieniu do własnych badań empirycznych Autora - w tabeli 38 (s. 132). Tak jak wiele innych tabel w tej pracy zawiera ona w sobie także wykresy, na których - niezależnie od danych w wierszach i kolumnach tabeli - pokazano „Sezonowość krajowych wyjazdów turystycznych według regionów fizycznogeograficznych Polski w latach 2004-2008”. Szkoda tylko, że rysunek jest niezbyt czytelny, z uwagi na nie najlepszy dobór legendy, która ma ilustrować krzywe dla poszczególnych regionów.

Bardzo żałuję, że w pracy ograniczono się jedynie do pokazania „Makiety ankiety”, a nie zamieszczono po prostu kwestionariusza ankiety w postaci takiej, jaką otrzymywali respondenci. Zawierał on bowiem zapewne jakiś list przewodni informujący o celu badań, ich zakresie, być może także jakieś wyjaśnienia dotyczące pojmowania czy też definicji zjawisk, o które pytano w ankiecie - np. jak definiowane są poszczególne formy turystyki – np. „wczasy, urlop”, „wycieczka”, „działka letniskowa” oraz jak klasyfikować motywy poszczególnych wyjazdów. Mogły się z tym bowiem wiązać pewne problemy – np. czym różni się pozycja 1 w „Makiecie” dotycząca „Sposobu spędzania czasu na wyjeździe” określona jako „sport, zajęcia fizyczne”, od pozycji 2 - „uczestnictwo w imprezach także sportowych, widowiskowych i rozrywkowych” i jak one obie się mają do pozycji 7 – „uczestnictwo w spotkaniach, targach”. Jeszcze większych problemów zapewne dostarczało respondentom rozgraniczenie i właściwe zaklasyfikowanie motywów swoich wyjazdów – czyli np. odróżnienie pozycji nr 2 – „wypoczynek poza miejscem zamieszkania” od pozycji nr 7 – „ucieczka od uciążliwego środowiska zamieszkania” oraz tego ostatniego od pozycji 8 – „ucieczka od otoczenia społecznego”, skoro – moim zdaniem – przy tak ogólnie określonej pozycji 7 mogła ona się właśnie w niej zawierać. Rozumienie tych często nieostrych podziałów i klasyfikacji budzić musiało niejasności u respondentów. Przyjmuję jednak, że Autor, albo ankieterzy prowadzący badania wyjaśniali te zawilości, dzięki czemu respondenci właściwie rozumieli pytania i stosownie do sytuacji na nie odpowiadali. Zamieszczenie pełnego wzoru kwestionariusza ankiety/.wywiadu (co zwykle ma miejsce w pracach doktorskich) ułatwiłoby recenzentowi ocenę tego podstawowego narzędzia badawczego. Pewną wątpliwość budzi też podana w „Makiecie” klasyfikacja „środka zakwaterowania” (to chyba niezbyt trafne określenie), która zdecydowanie nawiązuje do klasyfikacji stosowanych

w Polsce i nie uwzględnia specyfiki klasyfikacji oraz nazewnictwa stosowanego w Wielkiej Brytanii (np. „Holiday/guest house”, „rented apartment/houses”, “own property/second home” – czyli tzw. drugie domy itd.).

Autor badał między innymi poziom znajomości języka angielskiego oraz jego wpływ na aktywność turystyczną. Moja jedyna uwaga i wątpliwość dotycząca tego wątku badań związana jest z tym - czy ta znajomość języka była jakoś weryfikowana czy miała tylko deklaracyjny charakter? Pytam dlatego, że Autor wykazuje się dużą pewnością w wyciąganiu wniosków, pisząc cały czas o poziomie znajomości tego języka, podczas gdy w istocie dysponował jedynie opiniami badanych na ten temat. W związku z powyższym należało chyba zachować większą ostrożność przy interpretacji wyników oraz wyciąganiu wniosków. Zwłaszcza zastanawiająca jest informacja zamieszczona na stronie 152, że „*Najniższy poziom aktywności dotyczył osób nie znających języka angielskiego (średnio 0,5%)*”. Czy na pewno chodzi o odsetek osób wyjeżdżających wśród tej grupy badanych, czy też chodzi może o udział tej grupy w ogólnej liczbie wyjazdów, co może być związane po prostu z małą liczbą badanych, którzy tego języka nie znali?

Jeszcze innym problemem, który chciałbym zasygnalizować w kontekście ewentualnych przyszłych badań Autora jest kwestia wpływu dochodów na poziom aktywności turystycznej. W recenzowanej pracy zastosowano coraz rzadziej stosowany sposób, w którym pyta się respondentów o wielkość ich dochodów, od czego ostatnio odchodzi się na rzecz pytań o ocenę własnej sytuacji materialnej lub poziomu osiągniętych dochodów (wyrażonych zwykle w 5-stopniowej skali Likerta). Dzieje się tak zarówno z tego powodu, że respondenci często mają kłopot w dokładnym określeniu swoich dochodów w wartościach bezwzględnych, jak i tego, że raczej niechętnie dzielą się tymi informacjami z ankieterami (a zdarza się również, że świadomie wprowadzają ich w błąd). Autorowi udało się uzyskać jednak informacje na ten temat, czego należy Mu pogratulować. Zachodzi jednak pytanie czy nie lepiej zamiast pytać o ogólną wielkość dochodów, było zapytać o tzw. fundusz swobodnej decyzji, czyli tę część dochodów, która pozostaje respondentom po wydatkach związanych z realizacją podstawowych potrzeb życiowych oraz stałych i obowiązkowych opłat (podatki, kredyty). Wydaje się, że w przypadku badań nad aktywnością turystyczną, lepszą miarą możliwości konsumpcyjnych jest dochód, który pozostaje do dyspozycji konsumentów, czyli tzw. "discretionary income". Przecież dwie osoby o takich samych dochodach brutto, mogą dysponować dochodami rozporządzalnymi o różnej wysokości, a tym samym mogą mieć bardzo różne możliwości finansowe w zakresie konsumpcji turystycznej.

OCENA SPOSOBU PRZEDSTAWIANIA WYNIKÓW BADAŃ

Moja podstawowa uwaga w odniesieniu do tej warstwy oceny pracy dotyczy zakresu oraz wyboru sposobów zaprezentowania wyników badań. Czasem miałem wrażenie, że Autor przedstawia (i zwykle bardzo szczegółowo analizuje) nie najbardziej kluczowe aspekty badanych zjawisk oraz związane z nimi wyniki, ale to co jest mu przedstawić najłatwiej, albo też że wybór w tym zakresie jest dosyć przypadkowy. No bo jeśli mamy na przykład ciekawe i bogate w informacje wyniki badań dotyczące form i miejsc wypoczynku (z podziałem na trzy strefy: Central Tourism District, dzielnice zamieszkania oraz pozostałe dzielnice miast), które przedstawiono na trzech odrębnych wykresach (rys. 21), a Autor w swojej interpretacji ogranicza się do kilku linijek opisu – to albo „idzie na łatwiznę”, albo nie dostrzega potencjału tkwiącego w wynikach swoich badań. Podobna uwaga dotyczy tabeli 58 (strona 168), na której przedstawiono rozkład odpowiedzi na temat 12 motywów wyjazdów zagranicznych - każdorazowo analizowanych osobno dla danego roku oraz z podziałem na wyjazdy do krajów europejskich (bez Polski), do krajów pozaeuropejskich oraz do Polski – przedstawiając dane także na wykresach. I w tym przypadku komentarz jest bardzo ubogi.

Jest to tym bardziej zastanawiające, że Autor nie szczędzi w pracy miejsca na szczegółowe przedstawianie wyników, które mają drugo-, a czasami nawet trzeciorzędne znaczenie (kłania się w tym miejscu zasada „brzytwy Ockhama” – *Entia non sunt multiplicanda praeter necessitatem* – czyli „nie należy mnożyć bytów ponad potrzebę”). Nie jestem na przykład przekonany do tego, że koniecznie należało tak szczegółowo przedstawiać wyniki - za każdym razem analizując je osobno dla każdego roku - z całego badanego okresu. Lepiej chyba było je analizować łącznie dla całego badanego okresu, czyli w ujęciu dynamicznym, a nie każdorazowo od „A” do „Z”, jeden rok, potem kolejny itd., co – wobec faktu, że zwykle nie różniły się one znacząco – może być dla czytelników nie tylko nużące, ale może też utrudniać im percepcję przekazywanych informacji. Dotyczy to zwłaszcza porównywania wyników, kiedy czytelnik – chcąc nadążyć za narracją Autora, a czasami także zweryfikować przedstawiane przez niego informacje - ciągle musi wracać do danych przedstawionych kilka stron wcześniej lub później. Tak duża waga, jaką Autor przywiązuje do analizowania dynamiki zmian, przyrostów absolutnych itd. - w sytuacji, gdy analizy obejmują tak krótki okres czasu (lata 2004-2008) - nie wydaje się być uzasadnioną, tym bardziej, że wyniki – zasadniczo rzecz biorąc – nie układają w jakieś trwałe tendencje.

Podobna uwaga dotyczyć może wyjątkowo szczegółowego analizowania zmiennych demograficzno-społecznych, co z kolei powoduje, że Czytelnik gubi całościowy obraz

sytuacji i trudno jest mu wyciągnąć generalne wnioski, tym bardziej, że Autor – koncentrując się najczęściej na zwykłym opisie i ponownym przywoływaniu danych przedstawionych już (znacznie czytelniej w tabelach) – mu tego nie ułatwia, a pogłębionych, jakościowych i eksplanacyjnych analiz oraz generalizacji dokonuje rzadko. W sytuacji, gdy aktywność turystyczna - zwłaszcza analizowana w odniesieniu do tak niedługiego okresu czasu – cechuje się stosunkowo trwałymi tendencjami (i to zarówno jeśli chodzi o poziom uczestnictwa, jak i jego uwarunkowania) – lepiej jest chyba stosować proponowany wyżej dynamiczny i syntetyczny sposób analiz. Mam wrażenie, że w końcowej części pracy Autor sam skłania się ku takiej opinii, kiedy pisze, że „*W wyniku analizy materiału badawczego można wnioskować, że zmiany zachowań turystycznych zachodzą w ciągu dłuższego okresu czasu niż objęty analizą przedział czasowy*” (s. 2002). Wydaje mi się, że czasami nie warto zajmować się różnicami w wynikach (np. dotyczących zmiany wpływu płci, wieku, czy wykształcenia na uczestnictwo w turystyce w każdym z kilku analizowanych lat), które mają wartości zbliżone do błędu statystycznego. A takich sytuacji w pracy nie brakowało.

Z kolei tam, gdzie występowały duże różnice w wynikach (czasami wręcz zaskakujące), Autor ograniczał się do przedstawienia wyników i nie próbował ich jakoś szerzej wyjaśniać. Jako przykład takiej sytuacji można podać informację ze strony 151, gdzie Autor stwierdza: „*Respondenci pozostający w związku małżeńskim w mniejszym stopniu uczestniczyli w wyjazdach krajowych w latach 2004-2008 (średnio 9,2%) niż osoby stanu wolnego (odpowiednio 53,5%)*”. Tak wielka różnica wymaga komentarza, gdyż w żadnych innych badaniach na temat aktywności turystycznej, prowadzonych na próbach reprezentatywnych, aż tak wielkich dysproporcji nie odnotowano (nie tylko w Polsce i Wielkiej Brytanii, ale na całym świecie). Tymczasem Autor nie opatrzył tej informacji żadnym komentarzem, skupiając się na opisie tego, jak wartości te zmieniały się w poszczególnych latach. Warto dodać, że i w tym przypadku nie skomentował zaskakującej informacji, że maksymalny poziom wyjazdów dla osób bezdzietnych zanotowano w roku 2006, kiedy to brało w nich udział ponad 90% badanych, podczas gdy we wszystkich pozostałych latach wartości były dużo mniejsze: 2004 - 5,5%; 2005 – 57,8%; 2007 – 60,5%; 2008 – 53%. Przecież badacz od razu powinien starać się wyjaśnić te rozbieżności i próbować odpowiedzieć na pytanie - czym spowodowany był aż tak wysoki wzrost aktywności turystycznej tej kategorii osób w tym jednym roku w porównaniu do lat pozostałych?

Przykładów takiej mało dociekliwej postawy Autora jest w pracy więcej. Na przykład na stronie 73 znalazło się stwierdzenie „*W celach towarzyskich wyjeżdżali jedynie respondenci przebywający w Londynie od 3 do 4 lat*”. Można zapytać - czy to nie dziwne? Aż

ciśnie się na usta pytanie – dlaczego tak było? Dlaczego spośród kilkuset badanych osób, tylko ta jedna kategoria respondentów deklarowała taki cel wyjazdów. Próżno jednak w pracy szukać odpowiedzi na to pytanie (podobnie zresztą jak o odszukanie w całej pracy informacji na temat tego ile to było osób). Podobna uwaga dotyczy informacji, że „*Wykorzystanie samochodu osobowego w roku 2008 zmalało o 56,7 % punktu procentowego* [tak jest w pracy – przyp. WA] *w porównaniu z rokiem 2004*” (s. 74). Można zapytać - dlaczego w tak krótkim czasie, sytuacja uległa tak diametralnej zmianie? Niestety, w całej pracy dominuje prosta deskrypcja, zwykła relacja z badań, a głębszych analiz i prób wyjaśnienia - przynajmniej w stosunku do zaskakujących lub sprzecznych ze znanymi z literatury wyników - jest mało.

Istotnym mankamentem prezentacji wyników badań jest to, że w tabelach najczęściej brakuje wartości bezwzględnych (N). Czasami ułatwiałyby one analizy – jak np. w tabeli 6 na stronie 31. Brak wartości „N” praktycznie uniemożliwia też recenzentowi sprawdzenie podawanych przez Autora wyników - nawet poprzez proste sumowanie kolumn i wierszy (np. tabela 9 na stronie 34). Wprawdzie niektóre wyniki wyrażano w wartościach bezwzględnych na wykresach, ale bez przypisania poszczególnym słupkom wartości liczbowych (rys. 13 – s. 44), tylko w niewielkim stopniu zmieniało to sytuację.

O tym, że sprawy te mają duże znaczenie świadczyć może problem z interpretacją danych przedstawionych w tabeli 14 (s. 48). Przede wszystkim zachodzi pytanie dlaczego przedstawiono w niej dane dotyczące wykonywanego zawodu tylko dla 52% badanych? Jednak jeszcze większy problem stwarza ustalenie proporcji pomiędzy danymi na temat wykonywanego zawodu. Z danych w tej tabeli wynika, że w „*Hotelarstwie i gastronomii*” pracowało 6,3% a w „*Budownictwie*” – 6,6% badanych. Tymczasem na następnej stronie znajduje się informację, że „*... zdecydowana większość respondentów deklarowała zatrudnienie w sektorze usług (78%). Z czego najwięcej w hotelarstwie i gastronomii (18%), Następnie blisko 10% było zatrudnionych w budownictwie oraz 8% w przemyśle*” (s. 49)... Skoro w tabeli wartości dotyczące hotelarstwa i turystyki oraz budownictwa są prawie takie same (6,3% i 6,6%), to - nawet jeśli przyjąć zastrzeżenie, że dane w tabeli dotyczyły 52% badanych - skąd tak duża różnica (18% i 10%) w dalszym opisie i z jakich danych podstawowych te wartości wynikają.

Nieco innym problemem jest konstrukcja tabel oraz łączenie ich z wykresami, co powoduje, że czytelnik czasem ma trudność, aby zorientować się na podstawie jakich wartości bazowych sporządzono poszczególne elementy takiego „tabelo-rysunku” (np. tabela 12 – s. 45). Jednak jeszcze większym mankamentem jest stosowanie różnych skal na wykresach – np. w sytuacjach, gdy mają one ilustrować te same zjawiska w różnych latach.

Przykładem może być wykres 9a, gdzie na każdym z pięciu sąsiadujących wykresów pokazujących odległość miejsca zamieszkania badanych od miejsca ich pracy, na osi dotyczącej respondentów zastosowano cztery różne skale od 30-60% (z przedziałami co 5 lub co 10 punktów), zaś na osi dotyczącej odległości - cztery wykresy sporządzono w tej samej 12-stopniowej skali (od 2,5 do 30 km), ale już wykres dla roku 2008 sporządzono w 4-stopniowej skali (od 2,5 do 12,5 km). Sytuacja taka bardzo utrudnia, a czasami wręcz uniemożliwia, interpretację wyników. Sytuacja powtarza się w przypadku wykresów ilustrujących zjawisko sezonowości wyjazdów, które przedstawiono na stronie 100 (rys. 36). Jednak w tym przypadku jest to o tyle uzasadnione, że różne skale nie mają aż tak wielkiego znaczenia, gdyż najważniejszy jest rozkład wartości na poszczególne dwanaście miesięcy i krzywa (słupki) i tak odzwierciedla przebieg zjawiska.

Skrajnym przykładem różnych skal jest rysunek 61 zamieszczony na stronie 187, gdzie przedstawiono dane dla dwóch rodzajów wyjazdów:

- a) wyjazdy krótkookresowe – gdzie zastosowano skalę od 0 do 50%
- b) wyjazdy długookresowe – gdzie zastosowano skalę od 60% do 67%.

W związku z tym, że „na pierwszy rzut oka rysunki są bardzo podobne, nieuważny czytelnik mógłby przyjąć, że poziom uczestnictwa w obu rodzajach wyjazdów jest podobny. Tymczasem w przypadku wyjazdów długookresowych słupki dla każdego z pięciu zaznaczonych lat przyjmują wartości powyżej 60%, a w przypadku wyjazdów krótkookresowych w czterech na pięć analizowanych lat nie przekraczają 30%.

Innego typu problemy stwarzają niektóre mapy, które - zbyt mało pomniejszone - są po prostu nieczytelne (np. rys. 10 na stronie 40, na którym zupełnie nieczytelne są legendy). Ten sam problem dotyczy map i legend ze strony 43 i 63. W niektórych przypadkach pomniejszanie rysunków mogło mieć uzasadnienie, czy to w trosce o estetykę, czy też ze względu na brak możliwości zmieszczenia rysunku o większych rozmiarach, ale w wielu przypadkach ryciny można było powiększyć bez szkody dla estetyki pracy, za to z korzyścią dla „czytelności” pracy (tak jak np. w przypadku rysunku 20 na stronie 60).

Na stronie 191 zamieszczono rysunek 63 przedstawiający wykresy radarowe ilustrujące determinanty warunkujące wybór przestrzeni turystycznej (osobno dla wyjazdów do Polski oraz wyjazdów po Wielkiej Brytanii). Pomysł przedstawienia tych zagadnień na wykresie radarowym jest ciekawy, jednak różne rozmieszczenie poszczególnych zmiennych na osiach tych wykresów utrudnia ich porównanie, burząc cały zamysł i powodując, że - charakterystyczne dla wykresów tego typu - proste wizualne porównanie w zasadzie jest niemożliwe. Tam z kolei, gdzie porównań takich można dokonać bo wykres jest w miarę

czytelny, to można natrafić na „ciekawostki”, takie jak choćby na rys. 67. Na wykresie radarowym Autor przedstawia tam kierunki planowanych wyjazdów turystycznych w latach 2009-2010, pisząc że „... zdecydowana większość respondentów wskazała kraje europejskie (bez Polski) jako planowane miejsce wypoczynku...” (s. 197). Tymczasem z wykresu wynika, że deklarację taką złożyło zaledwie niecałe 40% badanych i że prawie taki sam odsetek wskazał na wyjazdy do Polski.

A propos wspomnianego już wcześniej sposobu narracji, precyzji wypowiedzi oraz jasności naukowego wyводу – Autor zaskakuje czasami niektórymi swoimi stwierdzeniami, albo nie kończąc swoich myśli, albo nie zauważając, że być może jakieś fragmenty tekstu przy ostatecznej redakcji zostały przypadkowo „wycięte”. Na przykład nie do końca wiadomo co Autor miał na myśli pisząc, że „Wśród respondentów podróżujących po Wielkiej Brytanii znalazły się osoby w wieku 20-30 lat, deklarujące wykształcenie zawodowe i średnie” (s. 183). Przecież to oczywiste, że wśród wszystkich badanych, takie osoby musiały się znaleźć. Pozostawienie takiej lakonicznej i oczywistej informacji oraz przejście do charakterystyki kolejnego zagadnienia jest zagadkowe. Jeśli już takie zdanie w pracy się znalazło, to traktując je jako wstęp do dalszych analiz, należało podać jaki był ich udział wśród wszystkich badanych, albo wskazać jakiś aspekt, z powodu którego to zdanie znalazło się w pracy. Prawie identyczny problem (błąd) występuje na 189 stronie pracy (dotyczy osób w przedziale wiekowym 19-40 lat wśród, których – jak stwierdza Autor – „...znalazły się osoby posiadające wykształcenie policealne, średnie i podstawowe”. Tego typu stwierdzeń było zresztą w pracy więcej – np. „Autor zakłada, że motywy wiążą się z potrzebami ...” (s. 194). Można Autora zapytać: czy trzeba to zakładać? czy może być inaczej?

OCENA PRACY EDYTORSKIEJ – UWAGI NA TEMAT STYLISTYKI ORAZ INNYCH ELEMENTÓW SKŁADAJĄCYCH SIĘ NA REDAKCJĘ RAPORTU KOŃCOWEGO

W recenzowanej pracy występuje zdecydowanie za dużo banalnych błędów, które – jak można sądzić – wynikają z pośpiechu, jaki prawdopodobnie towarzyszył redakcji tekstu końcowego. Poniżej wskazuję najważniejsze mankamenty redakcyjne (poza podanymi już w recenzji, wiele innych z kolei zaznaczono bezpośrednio na maszynopisie pracy).

Błędy stylistyczne, gramatyczne, literowe i interpunkcyjne:

- „Na tym szczeblu **znaczeniowym** uściślenie **znaczenia** pojęć emigrant (imigrant) i turysta ma istotne **znaczenie** przy zastosowanych metodach” (s. 7).

- „Przestrzenne zachowania turystyczne, w świetle **definicji** turystyki oraz **definicji** przestrzennych zachowań ludzkich, można **zdefiniować** jako ...” (s. 43).
- „... dla realizacji przyjętych celów pracy jest **zdefiniowanie** operacyjne **definicji** aktywności turystycznej (tourism activity)” – s. 10.
- „Podczas wyjazdów jednodniowych w latach 2004-2008 respondenci najchętniej spędzali czas w gronie partnera ...” – s. 71 . To „grono partnera” (☺), zamiast – jak sądzę – towarzystwa partnera, występuje w pracy jeszcze w kilku miejscach,
- Pozostałe sklasyfikowane cele wyjazdów odgrywały niewielkie znaczenie w strukturze wyjazdów wszystkich grup” (s. 73) – powinno chyba się napisać, że miały mniejsze znaczenie lub że odgrywały mniejszą rolę.
- „Warto zwrócić uwagę na fakt, że **celem** jednodniowych wyjazdów zagranicznych **był cel** religijny i leczniczy” – s. 74.
- „Przy rozmieszczenie obywateli polskich przybyłych do Wielkiej Brytanii według ...” (s. 113) – powinno chyba być: Przy analizach rozmieszczenia
- „Wskaźnik poziomu aktywności turystycznej oraz częstotliwość wyjazdów pozwoliły również określić **preferencje** respondentów co do **preferowanych** form aktywności turystycznej” (s. 185). Ten sam błąd powtórzony jest na następnej stronie.
- „Respondenci, których **poziom** aktywności turystycznej w latach 2004-2008 **osiągnął średni poziom**, wykonywali zawód związany z sektorem ...” – s. 189
- ✓ „W latach 2004-2008 szacunkowa liczba obywateli Polski mieszkających w Londynie wynosiła blisko 80 **tyś.** – s. 2. Powinno być - 80 tys.
- ✓ Błędy literowe zdarzały się też w tytułach tabel i rysunków – np., tab. 17 – s. 68.
- ✓ Wydaje się, że w zdaniu, w którym Autor pisze o tym co wpłynęło na „poprawną konstrukcję operatu losowego” (s. 12), chodzi raczej o operat losowania.
- **W pracy jest bardzo dużo błędów interpunkcyjnych** - czasami po kilka na jednej stronie (zaznaczono je w wersji drukowanej pracy).

Błędy redakcyjne związane z cytowaniem:

- ✓ Autorką pracy „Geoekologia turystyki i wypoczynku” jest nie Krzymanowska – Kostrowicka (jak podano na stronie 5), ale A. Krzymowska-Kostrowicka (w wykazie bibliograficznym jest już poprawnie).
- ✓ Powszechnie występujący w pracy brak informacji wydawcy, który dotyczy większości publikacji poza czasopismami.
- ✓ Dlaczego przy cytowaniu prac, w nawiasach raz podawane są nazwiska z inicjałami imion, a innym razem bez – patrz np. s. 5.

- ✓ Przy cytowaniu „*in extenso*” konieczne jest podawanie stron na których dany fragment został w przywoływanej pracy umieszczony. Zasada ta często nie jest w recenzowanej pracy zachowana (np. przy definicji turystyki na stronie 6).

PODSTAWOWE ZALETY ORAZ MANKAMENTY PRACY

Moim zdaniem, w całej pracy najbardziej wartościowe są badania oraz rozważania Autora dotyczące przestrzeni turystycznej. Autor umiejętnie wykorzystuje dorobek teoretyczny z tego zakresu (w tym zwłaszcza łódzkiego ośrodka geograficznego, który w tej dziedzinie należy do najlepszych nie tylko w Polsce), łącząc go nie tylko z kwestiami dotyczącymi bezpośrednio aktywności turystycznej, ale także z procesami adaptacji do nowego środowiska zamieszkania oraz integracji społecznej polskich emigrantów w Wielkiej Brytanii. Plusem tej pracy jest też rzetelny i szczegółowy opis procedury zastosowanej przy doborze respondentów. Z bardziej szczegółowych spraw, na podkreślenie zasługuje konstrukcja rysunków 2 i 3, zamieszczonych na 26 i 27 stronie pracy, gdzie Autor w ciekawy, syntetyczny sposób przedstawił podstawowe dane na temat wyjazdów turystycznych Polaków. Gdyby jeszcze na rys. 2 umieścić dane na temat sezonowości - tak jak jest to zrobione na rys. 3 - informacja ta byłaby w zasadzie pełna.

Natomiast za podstawowy mankament tej pracy uznaję to, że Autor nie bardzo potrafi odróżnić to, co w jego badaniach i samej pracy jest twórcze i wartościowe od tego co mało istotne i nie warte aż tak głębokich analiz i prezentacji. Praca zawiera bowiem wiele elementów ciekawych, a nawet odkrywczych, które jednak giną - moim zdaniem - w masie przytaczanych szczegółowo danych na temat mniej znaczących, a czasami wręcz trzeciorzędnych zagadnień. Uwagę tę można odnieść do różnych warstw i perspektyw oceny tej pracy, ale w szczególności dotyczy ona prezentacji wyników badań.

Swoistym posumowaniem pracy jest próba przedstawienia wyników badań empirycznych w syntetycznej postaci w formie modeli, które zostały zamieszczone w rozdziale szóstym. Sam pomysł wydaje się wartościowy, jednak mam wobec tych modeli oraz sposobów ich tworzenia pewne wątpliwości, zarówno jeśli chodzi o aspekty metodologiczne, jaki i mniej ważne - czysto techniczne. Po pierwsze - Autor pisze, że pierwszy z modeli „*wykonano na podstawie trzech mierników charakteryzujących zachowania turystyczne polskich emigrantów w Londynie (częstotliwości wyjazdów, poziomu aktywności turystycznej, stopnia wykorzystania czasu wolnego oraz wskaźnika koncentracji wyjazdów*” (s. 185). To w końcu ile było tych czynników trzy czy cztery (jak w nawiasie)? Po drugie – Autor pisze, że

„Elementy modelu oceniano na podstawie przyjętego podziału stopnia zaspokajania potrzeb turystycznych na cztery poziomy (niedostateczny, dostateczny, dobry i bardzo dobry), stosując gradację co 25 jednostek.” (s. 185). W tym miejscu nasuwa się pytanie – jak rozumieć w takim razie dwie konkluzje Autora mówiące o tym, że „Analiza uzyskanych wyników pozwoliła określić stopień zaspokojenia potrzeb turystycznych emigranta na poziomie średnio-dobrym” (s. 185) oraz „Analiza miejscowości i regionów wypoczynkowych odwiedzanych przez emigrantów w latach 2004-2008 wskazuje na średnią koncentrację w przestrzeni” (s. 186) - ??? Moim zdaniem, należało zastosować - lepszą w tym przypadku - skalę 5-stopniową, która pozwoliłaby wyznaczyć wartości średnie, od których powinny się w takim samym stopniu rozchodzić oceny „w górę” (czyli: poziom dobry i bardzo dobry, lub też – z uwagi na to, że chodzi o poziom zaspokojenia potrzeb turystycznych - określony jako: wysoki i bardzo wysoki) oraz niższe (poziom niski i bardzo niski). Po trzecie - wykresy radarowe zamieszczone na stronie 186 są mało czytelne. Tym razem jednak problem stwarza nie tyle wielkość samych rysunków oraz opisujących je legend (jak przy innych wykresach), co brak wyjaśnienia tego, czego każdy z tych czterech wykresów dotyczą. Sam tytuł całego rysunku („Model funkcjonalno-przestrzenny wypoczynku polskich emigrantów w Londynie”) tego bowiem nie wyjaśnia. Autor powinien wyraźnie wskazać Czytelnikowi czego dokładnie dotyczy każdy z czterech wykresów, gdyż - w sytuacji gdy nie są one w ogóle podpisane – czytelnik gubi się w interpretacji. Tym bardziej, że nie podano w czym wyrażone są wartości na osiach oraz dlaczego na każdym wykresie podane są one w innej skali. Nie ma też informacji czy dotyczą one całego analizowanego okresu, czy też poszczególnych lat na niego się składających. O ile w przypadku dwóch wykresów znajdujących się po prawej stronie mamy co do tego jasność (dotyczą całego okresu 2004-2005, bo zaznaczono to na osiach), to w przypadku wykresów po lewej stronie nie jest to już takie jasne (bo dat nie podano).

Na podkreślenie zasługują walory estetyczne pracy (które niestety częściowo zostały zniszczone przez recenzenta, który ołówkiem czynił na niej swoje uwagi i nie zdążył ich potem wymazać, za co niniejszym bardzo serdecznie Autora przeprasza ☺).

INNE MANKAMENTY PRACY

- Właściwym, bo oficjalnym skrótem (akronimem) Światowej Organizacji Turystyki jest UNWTO, a nie WTO (s. 6), gdyż ten ostatni dotyczy Światowej Organizacji Handlu.

- „*Thanopoulos i Walle (1988) oscylują, że około 30% imigrantów greckich w USA podróżuje ...*” (s. 17) – powinno chyba być „szacują”.
- „*Butler (1980) mówi, iż przestrzeń turystyczna jest dynamiczna oraz ewaluuje i zmienia się pod wpływem czasu*” (s. 19). Po pierwsze – w tym przypadku Butler raczej pisze niż mówi, skoro przywołany jest cytat z książki, a po drugie chyba nie „ewaluuje” tylko „ewoluuje”. Ten sam błąd z „ewaluowaniem” występuje w przypisie 29 na stronie 20.
- Autor często używa sformułowania „uzyskane wyniki badań” (np. na stronie 28 – dwa razy), które brzmi trochę jak tautologia, gdyż wyniki badań zawsze przecież są uzyskane. Wystarczy chyba napisać - wyniki badań.
- Na stronie 31 Autor pisze: „*Według przeprowadzonej analizy obliczony współczynnik feminizacji według kategorii wiekowych osiągnął swoje maksimum w grupie do 19 lat (175), 51-60 lat (166,6) oraz 20-30 lat (164,1). Minimalne wartości współczynnika dotyczyły respondentów w wieku 31-50 lat*”. Zarówno minimum jak i maksimum w danej kategorii zawsze może dotyczyć tylko jednej wartości/kategorii.
- Podobny błąd występuje na stronie 173, gdzie Autor pisze: „*Najrzadziej emigranci posiadający wykształcenie policealne wypoczywali na obszarach wyżynnych (średnio 10%) i nizinnych (średnio - 8%)*” oraz na stronie 175: „*Największe znaczenie motyw ten miał w wyborze regionu wyżyn (średnia 66%), pojezierza (średnia – 65%) oraz nizin (średnia – 63%)*”. Warto zauważyć, że wskazane różnice mieszczą się prawdopodobnie w granicach błędu statystycznego. .
- Pomyłono numerację rysunku nr 23 ze strony 73, który w interpretacji opisywany jest jako rys. 24b (który zresztą – tak już to wcześniej sygnalizowano – jest nieczytelny z uwagi na zbyt małą wielkość oraz trudności w przypisaniu słupków z legendy do poszczególnych kolorów określających wyodrębnione cele wyjazdów).
- Wykres w tabeli 62, zamieszczony na stronie 179 jest zupełnie nieczytelny.
- Pomyłono także numeracje tabeli na stronie 98, gdzie przy rozważaniach dotyczących sezonowości wyjazdów przywołano tabelę 24, która zamieszczona jest na stronie 93 i dotyczy uczestnictwa w turystyce według wybranych form turystyki. Autorowi chodziło prawdopodobnie o tabelę 27 ze strony 99.
- Autor, pisząc o różnych determinantach aktywności turystycznej, używa tego określenia w rodzaju męskim (determinant), podczas gdy w języku polskim występuje on zasadniczo w rodzaju żeńskim (determinanta) – np. „*Analizowany zbiór 32 determinantów zastąpiono...*” (s. 179), Na stronie 159 są aż cztery błędy tego typu. Warto dodać, że

Autor nie jest w tym względzie konsekwentny, gdyż na stronie 177 czytamy „*W analizie wpływu określonych determinant na rozwój ...*”.

- Na stronie 183 Autor pisze: „*W przypadku Wielkiej Brytanii duże znaczenie miał wiek, stan cywilny oraz dochód 201-301 £*”. Chodzi chyba o wpływ dochodu w ogóle (tak jak płci i wieku), a nie tylko tego jednego przedziału dochodowego.
- W niektórych fragmentach pracy Autor używa czasu przyszłego (s. 5), wobec zjawisk i procesów, które miały już miejsce lub też używa tego czasu w formie swoistych hipotez – np. „*Wytworzenie nowej przestrzeni wypoczynku i turystyki emigranta prawdopodobnie związane będzie z historią zamieszkania. W analizowanym przypadku okres zamieszkania w docelowym miejscu emigracji jest stosunkowo krótki (od roku do 5 lat), co prawdopodobnie będzie warunkować wybór form aktywności turystycznej.*” (s. 5).

Gdyby oceniać wartość tej pracy tylko poprzez proste porównanie ilości zawartych w recenzji uwag krytycznych oraz pochwał dla Autora, można by odnieść wrażenie, że praca jest bardzo słaba. W istocie jest inaczej, praca – pomimo wskazanych błędów i mankamentów (recenzent zdaje sobie też sprawę z tego, że niektóre z nich mogą być wskazane niesłusznie) – nie jest zła. Dostrzegam jej liczne walory. Uznałem jednak, że o ile przy wskazaniu zalet pracy i pochwał dla Autora ograniczy się do spraw ogólnych i postara się przedstawić je raczej zwięźle, o tyle – mając na uwadze dalszy rozwój naukowy Doktoranta, a także ewentualną publikację jego rozprawy – uwagi krytyczne powinny zostać przedstawione w sposób pełny i jak najbardziej szczegółowy, tak aby przed ewentualną publikacją (w całości lub częściach). Doktorant mógł je łatwo wyeliminować. Jeszcze raz chcę podkreślić, że wspomniane dysproporcje w prezentowaniu zalet i wad pracy nie wynikały z „czepialstwa” recenzenta, ale wyłącznie z jego przeświadczenia o słuszności takiego podejścia do recenzji naukowych, zwłaszcza w przypadku doktoratów.

UWAGI KOŃCOWE

W opinii recenzenta, Autor przeprowadził – w niełatwych zagranicznych warunkach - wartościowe badania empiryczne na ciekawy i ważny temat, które jednak nie do końca udało Mu się wykorzystać i przedstawić w postaci dojrzałej i perfekcyjnie zredagowanej pracy doktorskiej. Pokazuje ona, że Doktorant ma pewne kłopoty z procesem właściwego doboru oraz odpowiedniego sposobu prezentacji wyników badań oraz syntezy informacji i wyciągania wniosków, zwłaszcza w kontekście ocen krytycznych oraz eksplanacyjnych

funkcji nauki. Pomimo tych uwag, które w przypadku prac doktorskich mają istotne znaczenie, recenzent dostrzega jednak walory poznawcze i naukowe pracy oraz uważa, że przedstawiony do oceny materiał jest opracowaniem wartościowym i oryginalnym, którego przygotowanie wymagało od Autora dużego wysiłku badawczego. Ma też nadzieję, że przedstawione w recenzji krytyczne uwagi zostaną przez Doktoranta właściwie odebrane i zwiększą u Niego determinację w zakresie stałego doskonalenia warsztatu naukowego.

Po zapoznaniu się z rozprawą „*Aktywność turystyczno-wypoczynkowa Polaków będących na emigracji w Londynie w latach 2004-2008*”, napisanej pod kierunkiem prof. dr. hab. Andrzeja Matczaka, wnoszę - podkreślając przy tym wskazane w recenzji mankamenty oraz konieczność ich wyeliminowania w przypadku ewentualnej publikacji zarówno całej pracy, jak i jej fragmentów - **o dopuszczenie na jej podstawie Pana magistra Andrzeja Płońskiego do publicznej obrony i dalszych etapów przewodu doktorskiego.**